

Nie ma jak rower w mieście

Kategoria: Styl życia

Opublikowano: poniedziałek, 07, październik 2013 03:00

Tadeusz Narkun

Odśłony: 1560

Chociaż nadchodzi pora, w której przede wszystkim zaczynamy myśleć o nartach, sankach, snowboardzie i innych uciechach zimowych, to dla wielu bardzo ważnym pozostaje rower. 4 października minister transportu Sławomir Nowak zapowiedział zmiany w przepisach, które ułatwią rozwój infrastruktury rowerowej w miastach. Chodzi m.in. o techniczne wytyczne do tworzenia przed skrzyżowaniami śluz rowerowych, które ułatwiają rowerzystom skręt w lewo. To bardzo dobra wiadomość i oby tylko nie było tak, jak dzieje się z autostradami – dużo szumu, mało efektów.

Opracowaniem odpowiednich zmian w prawie zajmie się nowo powołany pełnomocnik ministra transportu ds. rozwoju ruchu rowerowego. Został nim Łukasz Puchalski - pełnomocnik prezydent Warszawy ds. komunikacji rowerowej.

Pełnomocnik proponuje wydanie technicznych wytycznych do tworzenia śluz rowerowych, tj. wydzielonych powierzchni jezdni pomiędzy skrzyżowaniem, a resztą zatrzymujących się pojazdów. Umożliwia ona rowerzystom (przy czerwonym świetle dla danego kierunku jazdy) zajęcie miejsca przed samochodami, dzięki czemu mogą oni ruszyć jako pierwsi po zmianie światła na zielone. Dzięki temu rowerzyści w łatwiejszy sposób mogą skrócić w lewo.

Powstawanie śluz rowerowych przewiduje znowelizowana w 2011 r. ustawa Prawo o ruchu drogowym. Dotychczas jednak nie zostały określone ich parametry techniczne.

Kolejna zmiana ma polegać na umożliwieniu instalacji przeznaczonych dla rowerzystów trójkomorowych sygnalizatorów świetlnych, tj. takich, które będą pokazywać światło czerwone, żółte i zielone. Dziś możliwe jest stosowanie wyłącznie sygnalizatorów dwukomorowych, wyświetlających światło czerwone i zielone.

Kolejna proponowana zmiana dotyczy możliwości wytyczania na drogach pasów rowerowych. Dziś mogą one powstawać tylko przy modernizowanych drogach, przy nowych musi powstać odrębna droga rowerowa. Puchalski podkreślił, że wytyczenie pasa rowerowego jest znacznie tańsze niż budowa drogi rowerowej.

Uregulowana ma być też kwestia ruchu rowerzystów pod prąd. Dziś istnieją wątpliwości, czy taki ruch może być dopuszczony bez wytyczenia specjalnego pasa dla rowerów. Ruch pod prąd miałby być dopuszczony w strefach zamieszkania i w strefach, w których maksymalna dopuszczalna prędkość samochodów została ograniczona do 30 km/h (tzw. strefa tempo 30).

Ma się też pojawić "sierżant rowerowy", tj. nowy znak poziomy, stosowany tam, gdzie nie da się wytyczyć pasa rowerowego o określonej prawem szerokości. "Sierżant" nie wytycza odrębnej przestrzeni dla rowerzystów, a pokazuje tor ich jazdy i przypominają kierowcom, by odsunęli się od prawej krawędzi jezdni.

Według pełnomocnika ministra nowe rozwiązania będą mogły być stosowane już wiosną przyszłego roku.

źródło: m.onet.pl